



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

NR 40 (1189) • J • ROK LX • 1 X 2017 • TORUŃ

w numerze:

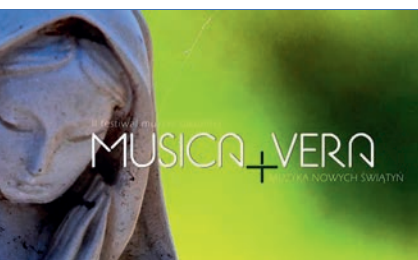
Maryjne rocznice
Wspierają potrzebujących
Ten, kto kocha zawsze znajdzie czas

MYŚL
NA TYDZIEŃ



Maryja zawsze zostaje
ostatnią szansą
do nawrócenia
dla każdego grzesznika.

Bp Andrzej Suski



Musica Vera

Zapraszamy na wydarzenia muzyczne, które odbędzie się niebawem w Toruniu. II Festiwal Muzyki Sakralnej Musica Vera zainauguruje 7 października o godz. 19.30 koncert muzyki dawnej „Iuxta crucem”. Odbędzie się on w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy (ul. Szczecińska 38, Bielawy).

8 października, o godz. 19.30, w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (ul. Konstytucji 3 maja 3c), zabrzmiały pieśni i kanony z Taizé w koncercie pt. „O usłysz mój głos”. To wyjątkowe wydarzenie nie będzie typowym koncertem, lecz wspólnym uwielbieniem Boga – modlitewnym czuwaniem połączonym z adoracją Krzyża i śpiewem.



Wodna procesja do Łąk Bratniańskich

Aleksandra Wojdyło

U ŁĄKOWSKIEJ PANI

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Rok 2017 obfituje w liczne rocznice maryjne ważne dla świata (100. rocznica objawień w Fatimie), dla Polski (140. rocznica objawień w Gietrzwałdzie, 300. rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej), oraz dla diecezji toruńskiej (50-lecie koronacji obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu, patronki diecezji).

Wśród nich znajduje się również 265. rocznica koronacji figury Matki Bożej Łąkowskiej i 135. przeniesienia słynącej łaskami figury z Łąk Bratniańskich do kościoła w Nowym Mieście Lubawskim. Rekolekcje, poprowadził ks. kan. Stanisław Grzywacz, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Lidzbarku.

Przypomniał o najważniejszych rocznicowych wydarzeniach maryjnych w Europie i Polsce oraz ich znaczeniu dla rozwoju naszego życia i duchowości.

Zawierzyć Maryi

Zwrócił uwagę na naszą ufność i zawierzenie Maryi swojego życia. Zachęcał do przychodzenia do Maryi z wszystkimi radościami, smutkami, prośbami i podziękowaniami oraz okazywania synowskiej wdzięczności. – Całym swym życiem pokazujemy, że jesteśmy dziećmi Maryi, czyli patrzymy na Nią i Ją naśladujemy – mówił rekolekcionista. Życzył, by Maryja, zapraszająca nas do modlitwy różańcowej, znajdowała szcze-

gólne miejsce w naszych sercach i życiu oraz byśmy uobecniili swym życiem Jej miłość.

Rekolekcje rozpoczęły się 4 września Nieszporami maryjnymi w nowomiejskiej bazylice. Po nich wierni udali się z kopią figury Matki Bożej Łąkowskiej nad Drwęcę, skąd przepłynięto do Łąk Bratniańskich. Tam odprawiono Mszę św. Po niej zaprezentowane zostało przedstawienie teatralne ukazujące tragiczne wydarzenie z lat 1882-83, czyli pożar kościoła i klasztoru w Łąkach Bratniańskich, w wyniku którego ocalałą figurę przeniesiono do kościoła w Nowym Mieście. W kolejnych dniach do Matki Bożej Łąkowskiej przycho-

dokończenie na str. V

CIECHOCINEK

Nagroda dla Szembruka

Teatr Letni to jeden z najbardziej charakterystycznych budynków w Ciechocinku. Nie bez powodu właśnie tam zainaugurowano 25. Europejskie Dni Dziedzictwa pod hasłem „Krajobraz dziedzictwa – dziedzictwo krajobrazu” i przyznano nagrody w konkursie województwa kujawsko-pomorskiego „Dziedzictwo wieków”.

Na uroczystość przybyło oprócz nagrodzonych, ich rodzin i przyjaciół, członków Kapituły konkursu, wielu gości, wśród nich Jerzy Janczarski dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przedstawiciele Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego i Sambor Gawiński, główny konserwator zabytków. Z interesującym, ilustrowanym slajdami wykładem o historii uzdrowiska Ciechocinek, warzelni soli i tężniach wystąpił dr inż. Waldemar Jerzy Affelt.

W tym roku medal Hereditas Saeculorum w kategorii prace

konserwatorskie i restauratorskie otrzymał ks. kan. Kazimierz Flisikowski proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Szembruku oraz współpracujący przy renowacjach kościoła: Katarzyna Wantuch-Jarkiewicz, Bartosz Sobolewski i Henryk Taczyński. Medal przyznano za wykonanie prac w kościele filialnym pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gubinach. Kapituła doceniła, że prace zostały poprzedzone badaniami i starannie udokumentowane. Podkreślono osobiste zaangażowanie proboszcza oraz włączenie się parafian i ofiarodawców do prac na rzecz ratowania zabytku.

Prawie 700-letni gotycki kościół w Gubinach, został w latach 2007-15 poddany gruntownemu remontowi, co uchroniło zabytek od zniszczenia. Przeprowadzono renowację ołtarza głównego, dwóch ołtarzy bocznych oraz ambony i konfesjonału. Konsekracji odrestaurowanej świątyni dokonał



Ks. kan. Flisikowski (pierwszy z prawej) z medalem Hereditas Saeculorum

bp Andrzej Suski 13 września 2015 r. (por. Aleksandra Woźdyło, „Gdzie niebo spotyka się z ziemią”, „Głos z Torunia” nr 39/2015).

Ks. kan. Flisikowski skierował słowa podziękowania do wszystkich dzięki, którym udało się przeprowadzić renowację oraz Kapitułę konkursową za medal będący wyróżnieniem dla małej, liczącej zaledwie 1200 osób parafii szembruckiej. – Bóg zapłać za dobre serce, życzliwość i pomoc. Zawsze uważałem, że trzeba wszystko z siebie dać nie tylko

pod względem duszpasterskim, ale także remontując obiekty zabytkowe – powiedział.

Na zakończenie uroczystości wystąpił zespół jazzowy Dixie Team, po czym jej uczestnicy mieli okazję udać się na wycieczkę po Ciechocinku. Ks. kan. Kazimierzowi Flisikowskiemu i wszystkim parafianom z Szembruka dziękujemy za trud poniesiony dla ratowania świątyni w Gubinach oraz życzymy wytrwałości w dalszych pracach konserwatorskich.

Anna Głos

GRUDZIĄDZ

Peregrynacja relikwii św. Brata Alberta

W 100. rocznicę śmierci św. Brata Alberta Chmielowskiego, będącego również patronem Zakonu Rycerzy Kolumba w Polsce, jego relikwie oraz namalowany przez niego obraz „Ecce Homo” i obraz autorstwa Leona Wyczółkowskiego „Brat Albert przytulający dziecko”, peregrynują po parafiach, w których zawiązały się Koła Rycerzy Kolumba.

Relikwie i obrazy obecne były przez tydzień w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Ojca Pio w Grudziądzu, gdzie formuje się nowe Koło Rycerzy Kolumba, wspierane opieką organizacyjną i duchową proboszcza ks. kan. Zbigniewa Gańskiego. Relikwie do kościoła wprowadzili Rycerze z Wąbrzeźna, którzy wtajemniczają mężczyzn z tarpieńskiej parafii w zasady funkcjonowania tej wspólnoty.

Każdy dzień tygodnia kończył się Mszą św., poprzedzoną czuwaniem i nabożeństwem ku czci św. Brata Alberta. W ostatnim dniu obecności relikwii w parafii szczególnymi gośćmi podczas Mszy św. byli pracownicy i podopieczni Koła Grudziądzkiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, którzy zawsze służą swoją pomocą przy organizowaniu różnorodnych przedsięwzięć dla mieszkańców miasta. Symbolicznym wyrazem dzieła św. Brata Alberta było dzielenie się podopiecznych schroniska przyniesionym przez nich chlebem z wiernymi, opuszczającymi świątynię.

Czuwanie przy relikwii św. Brata Alberta było ważne dla każdego z nas, a w sposób szczególny dla Rycerzy Kolumba, którym Święty patronuje.

Helena Reczek



Rycerze Kolumba nieśli relikwie i obraz

TEN, KTO KOCHA ZAWSZE ZNAJDZIE CZAS

W Godzinie Miłosierdzia, 4 września, w 84. roku życia i 60. roku kapłaństwa odszedł do Pana ks. kan. Edmund Tucholski, emerytowany proboszcz parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Łasinie i były dziekan łasiński

Od dnia święceń kapłańskich, które przyjął 21 grudnia 1957 r., posługiwał w parafiach na Kaszubach: w Sierakowicach, Luzinie, Przodkowie. Krótki czas pełnił obowiązki proboszcza w Kielnie. Następnie był wikariuszem w parafii pw. Chrystusa Króla w Toruniu, a później w Starogardzie Gdańskim. Trzydzieści lat był proboszczem parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Dąbrówce Królewskiej, a od 2002 do 2010 r. w Łasinie, gdzie pozostał jako rezydent do końca.

Głosił miłość

Jako referent muzyczny rejonu grudziądzkiego, oddany był muzyce kościelnej i organizował coroczne koncerty chórów, troszczył się również o formację organistów. – Tam muszę być, gdzie posyła

mnie biskup. Całe moje życie to była służba Panu Bogu i ludowi Bożemu. Byłem w wielu parafiach, poznałem wielu ludzi, ich kulturę, sposób bycia. Ci ludzie nauczyli mnie jeszcze bardziej kochać Pana Boga, pokładać w Nim nadzieję, bardziej Mu wierzyć. Kiedy patrzyłem na ich złożone ręce i ofiarność, coraz bardziej utwierdzałem się w swoim wyborze kapłaństwa. Spotykałem ludzi, którzy lubili kapłanów, wszędzie było dobrze i dobrze wspominam minione pół wieku mojego kapłaństwa. Do dzisiejszego dnia odwiedzam byłych parafian, bo mam tam przyjaciół wśród kapłanów i wiernych – wspominał przed kilku laty swoją posługę.

Ks. Tucholski bardzo dbał o łasiński Karmel i wykazywał się nieustanną troską o zabytkowy kościół. Lubił czytać. Przez



Śp. ks. kan. Edmund Tucholski

wiele lat był nauczycielem i wizytatorem katechetycznym, dlatego najczęściej sięgał do biblioteki katechetycznej. Dostrzegając wielkość papieża Polaka rozczytywał się w kazaniach św. Jana Pawła II i wiele z nich czerpał dla siebie, ale również wykorzystywał w homiliach wygłaszanych w łasińskiej świątyni.

Po przejściu na emeryturę nadal był aktywny, posługując m.in. w konfesjonale. Jednak postępująca choroba przykuła go w ostatnim czasie do łóżka i uniemożliwiła czynne życie. – Miał dobre serce. Do końca służył Bożej chwale skromnym życiem i ufamy, że jego imię jest zapisane w księdze Życia – podkreślał bp Józef Szamocki podczas liturgii pożegnalnej 6 września. – Osiągnął nowe niebo i nowe życie takie, jakie sam przybliżał wiernym swoją posługą kapłańską – dodał.

Przyjaciel Boga

– Doszedłeś w końcu tam, dokąd całe Twoje życie zmierzało – pisał we wspomnieniu jeden z parafian. – Jego życiowe motto, które zawsze powtarzał, brzmiało: „Ten, kto kocha, zawsze znajdzie czas”. Potrafił słuchać do końca. Bardzo często uśmiechnięty potrafił dzielić się z ludźmi czego i sam za każdym razem doświadczyłem. Kiedy go wspominam, wspominam z uśmiechem. Należał do przyjaciół Boga. Poznał Chrystusa i na serio przyjął do swojego życia – mówił.

Podczas homilii pogrzebowej bp Andrzej Suski podkreślił piękno relacji śp. ks. kan. Tucholskiego z Jezusem. – W kapłańskim życiu ks. kan. Edmunda objawia się szacunek dla Jezusa – mówił Ksiądz Biskup. Zaznaczył, że „zapisał się w naszej pamięci jako człowiek wrażliwego i dobrego serca, jako kapłan wierny Bogu i ludziom. Oddany tym, którzy zostali powierzeni jego duszpasterskiej opiece. Dobry człowiek bezpośredni i otwarty na innych”.

Wierni, którym służył wspominają go jako człowieka zatroskanego o zbawienie powierzonych mu owiec. Pełnego mądrości i umiłowania Ojczyzny. – Był uśmiechniętym, pełnym życia, pogodnym, z otwartą dłońią i poczuciem humoru, przyjacielem i nauczycielem wiary – mówiła przedstawicielka rodziny Barbara Tucholska. – Uczył troski i niesienia pomocy innym. Miał zawsze czas dla każdego człowieka – podkreślał przedstawiciel Rady Parafialnej.

Niech wszystkie dobre uczynki wstawiają się za nim. Niech cieszy się miłością Boga Ojca mając swój udział w Jego chwale.

Aleksandra Wojdyło

GRUDZIĄDZ

Święto muzyki

W bazylice św. Mikołaja w Grudziądzu odbyły się koncerty organowe i kameralne, które cieszą się coraz większą popularnością wśród grudziądzkich melomanów, o czym świadczy duża frekwencja na tych koncertach. Z koncertem organowym wystąpił też grudziądzanin Karol Mossakowski, który mieszka w Paryżu. Organista wykonał brawurowo kilka utworów znanych światowych kompozytorów m.in. Jana Sebastiana Bacha, za co otrzymał burzę oklasków i podziękowania ze

strony organizatorów. Natomiast we wrześniu wystąpiła światowej sławy organistka Hanna Dys oraz Orkiestra Kameralna Hanseatika z Gdańska, która wykonała utwory Jana Sebastiana Bacha, Antoniego Vivaldiego, Wolfganga Amadeusza Mozarta i innych światowej sławy kompozytorów.

Organizatorami festiwalu byli: parafia pw. św. Mikołaja w Grudziądzu i Urząd Miejski w Grudziądzu. Kierownictwo artystyczne sprawowała Hanna Dys.

Zenon Zaremba



Modlitwa przy relikwiach bł. Honorata



Procesja z figurą Matki Bożej Rywałdzkiej

Aleksandra Wojdyło

DROGA ZAWIERZENIA

Z okazji święta Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, w drugą niedzielę września, odbywają się w Rywałdzie uroczystości odpustowe. Poprzedzają je dwa dni szczególnych modlitw. W tym roku dni były wyjątkowe, ponieważ wiernym towarzyszyły relikwie bł. Honorata Koźmińskiego, kapucyna, który swoje życie zawierzył Maryi

Do Pani Rywałdzkiej, zwanej Poczyszczelką Strapionych i Matką Bożą Cygańską, przybywali w tych dniach pielgrzymi indywidualni, grupami, piesi, zmotoryzowani, m.in. z Grudziądza, Łasina, Wąbrzeźna, Gruty, Radzyna, Jabłonowa Pomorskiego, Jabłonowa Zamku, Chełmży, Laskowic, Brodnicy, Książek, Torunia, Golubia Dobrzyń, Okonina, Bobrowa. Obecna była również grupa polskich Romów, zawierając swoje życie i prosząc o rozwój drogi wiary.

Dary i łaski

Piątkowa modlitwa różańcowa z udziałem chorych rozpoczęła triduum odpustowe. W sobotę do sanktuarium przybywali kolejni pielgrzymi. Sprawowano Mszę św. dla młodzieży i dla kapłanów, o godz. 21 Apel Maryjny, a o pół-

nocy odprawiono Pasterkę. Nauki w tych dniach głosił o. Artur Fredo OFM Cap. Tematem przewodnim była duchowość bł. Honorata oraz umiejętność osobistego uświęcenia się na wzór pokornego i posłusznego kapucyna. – Jego głębokie życie wewnętrzne owocowało bogatą działalnością i troską o zbawienie dusz ludzkich – mówił o. Artur Fredo.

10 września niedzielne modlitwy rozpoczęło śpiewanie Godzinek do Matki Bożej Rywałdzkiej. Głównym uroczystościom przewodniczył bp Józef Szamocki. – Stąd się nie odchodzi bez darów i łask – mówił biskup Józef. Licznie zgromadzeni na placu przyklasztornym pielgrzymi odśpiewaniem hymnu ku czci Matki Bożej Rywałdzkiej powitali wnoszoną przez braci kapucynów słynącą łaskami figurę.

– Do Maryi przychodzimy, aby dziękować za Jej obecność

w naszym życiu i prosić, aby nie zabrakło łaski, abyśmy umieli je przyjmować i rozwijać w życiu – mówił kustosz o. Krzysztof Kurzątkowski OFM Cap. witając zgromadzonych licznie pielgrzymów.

Dzieci Boga

W homilii biskup Józef mówił o potrzebie budowania i rozwijania swojej postawy dziecka Maryi i Pana Boga. – Kochając Matkę Bożą, wypełniamy Jej wezwanie, aby czynić wszystko cokolwiek powie nam Jej Syn. Tu możemy dziękować za dar życia i z nadzieją spoglądać w przyszłość – powiedział Ksiądz Biskup. Nawiązując do obecności relikwii bł. Honorata podkreślał konieczność nieustannego odnawiania swojego życia i zawierzania go Maryi, na wzór patrona bezgranicznie ufającemu Bogu, zawierzają-

cemu Matce Bożej, trwającemu w wierze, wzorowemu patriocie i ofiarnemu w służbie. – Matka Boża, nauczycielka miłości, wstawiająca się za nami, uczy jednocześnie drogi miłosierdzia. Oto my, Jej dzieci, wypełniamy wezwanie do miłości Boga i służby bliźniemu. Bądźmy pewni, że wyjeżdżając stąd z Bożą łaską i dostrzegając nadzieję tak, jak Matka Boża, kardynał Wyszyński, czy bł. Honorat, będziemy mieli zawsze nadzieję, że jesteśmy dziećmi Pana Boga – dodał biskup Józef.

Na zakończenie uroczystości kustosz Sanktuarium zachęcał pielgrzymów, by przed relikwiami bł. Honorata, zwanego patronem zawierzenia i wytrwania, oddawali swoje życie Bogu oraz polecali jego pośrednictwu swoje prośby i wyprasali wytrwanie w wierze.

Aleksandra Wojdyło

U ŁASKAWEJ PANI

Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny przyciąga do grudziądzkiego sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, patronki tego miasta, bardzo wielu pielgrzymów, którzy przed Jej cudownym obrazem upraszają niezliczone łaski dla siebie i swoich rodzin

Tegoroczne obchody poprzedzone były rekolekcjami, które w dniach od 4-6 września przeprowadził o. Wiesław OFM Cap z klasztoru w Rywałdzie.

Potrzeba wiary

7 września Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. prał. Ireneusz Smagliński w otoczeniu przeszło 20 kapłanów pochodzących z Grudziądza i związanych z sanktuarium. – W homilii ks. prał. Smagliński podkreślił, że tegoroczne obchody odpustowe Narodzenia Najświętszej Maryi Panny zbiegają się z 100. rocznicą objawień fatimskich. Mówił o konieczności modlitwy za kapłanów i o nowe powołania. Zaznaczył, że bez głębokiej wiary na wzór Maryi człowiek nie może osiągnąć pełni szczęścia. – Dziś potrzeba nam głębokiej wiary. Zachodni świat mówi,

że Boga nam nie potrzeba – mówił podkreślając, co dzieje się gdy świat odrzuca Boga. – Święty Jan Paweł II mówił wielokrotnie, że droga do Boga prowadzi przez Maryję pokorną i głębokiej wiary. Taka wiara potrzebna jest dziś dla wszystkich ludzi – zakończył kaznodzieja.

Następnie przyjął odnowienie ślubowania od członków Apostolatu „Margaretka”, którzy codziennie modlą się za kapłanów. Wszystkim kapłanom biorącym udział w Eucharystii wręczono kwiaty. Na koniec odmówiono Różaniec zakończony Apelem Maryjnym prowadzonym przez uczestników pieszej pielgrzymki z Grudziądza na Jasną Górę.

Siła modlitwy

Drugi dzień odpustu (8 września) rozpoczęła Msza św. dla chorych

z błogosławieństwem lurdzkim. Po południu odmówiono Różaniec w intencji mieszkańców Grudziądza, a następnie sprawowano Sumę odpustową pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego. Ksiądz Biskup podkreślił, że przeżywamy szczególny rok wielkich rocznic związanych z Matką Bożą i zaznaczył, że nasz naród zawsze uciekał się pod opiekę Maryi. – Szczególnie dużo do zawdzięczenia naszej Matce ma nasz naród niejednokrotnie skazany na zagładę. Ale zawsze utożsamiał się z Matką Bożą i oddawał Jej cześć. Zawsze w latach ucisku stawialiśmy na naszą Matkę, która swój tron miała i ma od wieków na Jasnej Górze. Nasi przodkowie stawali pod krzyżem i obrazem Matki Bożej z różańcem w ręku. Maryja zawsze zostaje ostatnią szansą do nawrócenia każdego grzesznika – mówił biskup Andrzej.

Kaznodzieja wskazał na Maryję, która jest nauczycielką modlitwy. Mówił także o wielkiej sile Różańca i o zadaniach jakie stoją przez współczesnym Kościołem. – Naszym zadaniem jest pomnażanie kapitału Kościoła, miłości i dobra. Mamy być zatopieni w modlitwie, a nie w alkoholu i innych używkach. Jezus otworzył dla nas serce Matki. Do Niej się uciekajmy – zakończył biskup Andrzej, który następnie odczytał Akt Poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi.

Po liturgii odbyła się procesja eucharystyczna wokół bazyliki, a następnie czuwanie przy obrazie Matki Bożej Łaskawej, animowane przez scholę parafialną, zakończone wspólną modlitwą apelową. Uroczystości odpustowe ubogacał śpiewem miejscowy chór Kolegiata pod kierunkiem Marka Mateckiego.

Zenon Zaremba



Błogosławieństwo chorych

S. Klemensa

U ŁĄKOWSKIEJ PANI

dokończenie ze str. I

dzili małżonkowie, młodzież, dzieci, chorzy, członkowie poszczególnych wspólnot parafialnych, stanów, instytucji i zakładów pracy.

W środę w Akcie Zawierzenia i Ofiarowania Pani Łąkowskiej oddano się pod opiekę Maryi. Upraszało w nim otwarcie serc i umysłów, opiekę nad chorymi, cierpiącymi i samotnym, dla rodzin i wspólnot parafialnych dar poznania Boga i Jego miłości, a dla wszystkich dar wierności Bogu, Chrystusowi i Kościołowi Świętemu.

Siłni wiarą

Główne uroczystości przypadły na dzień 8 września. Sumie odpustowej przewodniczył i homilię wygło-

sił bp Andrzej Suski. Mówiąc o sile wiary bp Suski podkreślał jej znaczenie i związane z realizmem życiowym. – Takiej silnej i pełnej wiary możemy uczyć się od Maryi. Realizując nakazy Chrystusa i podążając drogą służby i zawierzenia Maryi, także dzisiaj świadczymy o tym, kim jest dla nas Chrystus – dodał. Podkreślał, że dzięki modlitwie i częstemu korzystaniu z sakramentów nasza wiara wzrasta, a my stajemy się silniejsi, odważniej wyznajemy wiarę, niesiemy tę radość do rodzin, parafii i w ten sposób możemy stawać się motorem do działania na rzecz wspólnot i rodzin. Na koniec Mszy św., podobnie jak w całej Polsce, odmówiono Akt Zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi.



Bp Andrzej przewodniczy Mszy św. w bazylice nowomiejskiej

Aleksandra Wojdyła

Kustosz sanktuarium Matki Bożej Łąkowskiej ks. kan. Zbigniew Markowski podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji święta. Zachęcił do odwiedzania sanktuarium, w okresie zaborów określanego jako „zachodniopruską Częstochowę”. Na koniec wierni w procesji

wokół ołtarza Matki Bożej Łąkowskiej oddali się pod opiekę Matce Najświętszej.

Parafialnemu świętowaniu towarzyszył jarmark odpustowo-rzemieślniczy i piknik zorganizowany przez Fundację Działyńskich.

Aleksandra Wojdyła



Po 25 latach powróciłem na szlak Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Wcześniej pielgrzymowałem do Matki Bożej cztery razy, pierwszy raz w 1986 r., ostatni w 1992 r. Wcześniej dwa razy wędrowałem z grupą białą, po 25 latach znowu trafiłem do niej

Pielgrzymka niesie ze sobą wiele nowych doświadczeń związanych choćby z rodzajami transportu (Dk. Waldemar pierwszy z prawej)

ECHO PIELGRZYMOWANIA (6)

POWRÓT NA SZLAK

Refleksję o podjętej drodze na Jasną Górę rozpocznę od oczywistego stwierdzenia, że kontekst życiowy mojego pielgrzymowania w 1992 r. i obecnie był zupełnie inny. Przez minione 25 lat wiele się zmieniło. Trudno o wszystkim pisać. W 1992 r., niecałe dwa miesiące przed pielgrzymką, ukończyłem studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Snułem plany na przyszłość, stałem wobec nowych wyzwań, a przede wszystkim nowych ważnych decyzji życiowych. Wszystko wskazywało na to, że pozostanę w Toruniu i z tym miastem związę swoją przyszłość. Dużo myślałem o przyszłej pracy, gdyż od początku września miałem rozpocząć pracę w szkole, jako nauczyciel historii oraz katechety. Kilka miesięcy po pielgrzymce zawarłem związek małżeński.

Mogę więc powiedzieć, że kiedy na początku sierpnia 1992 r. stawałem pierwsze kroki na Jasną Górę, rozpoczynał się nowy etap w moim życiu.

25 lat minęło

Kiedy po 25 latach postanowiłem kolejny raz wyruszyć w drogę moje życie wyglądało inaczej. Jestem żonaty, mam troje dzieci: dorosłego syna oraz dorastające córki. Od przeszło dwudziestu lat jestem związany z toruńskim uniwersytetem, najpierw poprzez studia doktoranckie, a następnie poprzez pracę. Poza tym od prawie sześciu lat jestem diakonem stałym. To tylko niektóre fakty, które naświetlają kontekst mojego tegorocznego pielgrzymowania.

Dlaczego ponownie piesza pielgrzymka? Nie było jednego

powodu. Myśl o pielgrzymowaniu pojawiała się od kilku lat. Przez wiele lat, najczęściej właśnie na początku sierpnia, wyjeżdżaliśmy całą rodziną na rekolekcje. Kiedy dzieci były małe było oczywiste, że wyjeżdżaliśmy wszyscy razem. Kiedy dorastały i stawały się coraz bardziej samodzielne plany wspólnych wyjazdów zaczęły się zmieniać. Pojawiły się więc realne możliwości wybrania się na rekolekcje w drodze. Pamiętam, że czasami rozmawialiśmy z dziećmi o tym, że warto pójść na pielgrzymkę, jednocześnie wiedziałem, że nie wszyscy będziemy mogli w niej uczestniczyć.

Powrót

Temat pielgrzymki pieszej pojawił się w naszym domu od kilku lat w związku z tym, że 3 sierpnia

przyjmowaliśmy na nocleg pielgrzymów z grupy tczewskiej. W podjęciu decyzji pomogło mi to, że w mojej parafii (św. Antoniego w Toruniu), temat pielgrzymki pieszej często pojawia się we wspólnych rozmowach. Jest to związane m.in. z tym, że proboszcz parafii ks. kan. Wojciech Miszewski nie tylko sam pielgrzymował, ale był odpowiedzialny za grupę białą oraz za całą pieszą pielgrzymkę naszej diecezji. Wreszcie pewną rolę w podjęciu decyzji o tegorocznym pielgrzymowaniu odegrała córka Ewa (17 lat), która już kilka miesięcy wcześniej postanowiła wyruszyć w drogę na Jasną Górę.

Duchowy plecak

Pielgrzymowanie to intencje, które także inspirują do decyzji. Zawsze jest jakaś sprawa, z którą



CARITAS DIECEZJI TORUŃSKIEJ
Pomagamy blisko Ciebie!

WSPIERAJĄ POTRZEBUJĄCYCH

Od 2002 r. Brodnickie Centrum Caritas im. bp. Jana Chrapka odpowiada na zmieniające się potrzeby lokalnej społeczności. W ciągu 15 lat Centrum przeszło długą drogę w poszukiwaniu efektywnych możliwości wsparcia osób potrzebujących. Obecnie, z jego pomocy codziennie korzysta ponad 130 osób – młodzież szkolna, osoby niepełnosprawne i osoby bezdomne

warto iść do Maryi. Nie brakowało i u mnie różnych intencji. Cieszę się, że zarówno podczas podejmowania decyzji o pielgrzymowaniu, jak i już w trakcie drogi nie zabrakło takich momentów, kiedy nie stawały przede mną jakieś szczególne intencje. Rozkładałem wtedy ręce w geście owarłości na wolę Boga i odmawiałem modlitwę „Ojcze nasz”.

Droga na Jasną Górę była dla mnie bardzo dobrym doświadczeniem i to zarówno od strony duchowej, jak i fizycznej. Zaczę od tego drugiego, gdyż jest znacznie prostsze w opisie – cieszę się, że pomimo oczywistego zmęczenia oraz kilku bąbli, dałem radę.

O wiele bogatsze jest to pierwsze doświadczenie. Podczas pielgrzymki było dużo: modlitwy, Słowa Bożego, konferencji, świadectw oraz dobrych rozmów. Budowałem się tym wszystkim. Jestem Bogu wdzięczny za to, że mogłem słuchać jak objawia się w historiach życia wielu osób.

Czas pocieszenia

Cieszę się z dobrej współpracy oraz otwartości, której zaznałem w grupie ze strony księży. Doświadczylem ich posługi, zaangażowania, gorliwości, otwartości oraz szczerości. W mojej pamięci pozostanie wiele wartościowych rozmów z kapłanami, klerykami, siostrami i braćmi. Raduję się tym, że pielgrzymowałem jako diakon, który mógł posługiwać i doświadczać radości płynącej z posługi. Z perspektywy minionego już czasu mogę również powiedzieć, że dni pielgrzymowania przyniosły mi ogromne pocieszenie, jedno z najgłębszych jakiego doświadczyłem od momentu święceń. Każdego dnia pielgrzymowania Bóg niejako potwierdzał moje powołanie. Jestem Mu za to wdzięczny.

Po 25 latach doświadczyłem kolejny raz, że Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę nadal inspirowa i ożywia. Nie jest sztucznym wytworem ludzkich zabiegów, ale Kościołem, w którym namacalnie doświadcza się obecności Boga. Dziękuję Bogu za ten czas.

Dk. Waldemar Rozynkowski

Bursa to jest taki drugi dom, dobrze się do niego wraca, lubię tu być – mówi Kamila, która tak jak ponad 50 osób pochodzących z małych miejscowości, uczy się w Brodnicy i zamiast codziennie dojeżdżać do domu, w ciągu tygodnia mieszka w Bursie Szkolnej.

Drugi dom

Od 2012 r., w porozumieniu z przedstawicielami instytucji samorządowych, Bursa przyjmuje także tzw. młodzież trudną, która przejawia różnorakie problemy wychowawcze – jest niechętna nauce i obowiązkowi szkoleniu, sięga po używki, a także miewa problemy z prawem, ale niekoniecznie pochodzi z ubogich rodzin. Przebywanie w Bursie Szkolnej jest dla tych osób nie tylko szansą na zakończenie nauki, ale również na tymczasowe wyciągnięcie z trudnego środowiska. Dzieje się tak, ponieważ brodnicka Bursa, w przeciwieństwie do zwykłych internatów, pełni istotną rolę wychowawczą, socjalizacyjną i terapeutyczną. Łączna liczba absolwentów to blisko 470 osób. Dziś większość z nich ma własne rodziny, prowadzi dorosłe życie, do którego przygotowanie niewątpliwie był pobyt w Bursie. Dzięki ukończeniu szkoły średniej wielu absolwentów miało szansę kontynuować naukę na studiach wyższych. Obecnie blisko 70 proc. absolwentów stu-

diu lub ukończyło studia.

Podopieczni Bursy mają zapewnione całodzienne wyżywienie, opiekę wychowawców i wsparcie specjalistów. Bursa działa od poniedziałku do piątku.

Pomóc wyjść na prostą

Od 2006 r. Brodnickie Centrum zajmuje się prowadzeniem schroniska dla osób bezdomnych.

osobom bezdomnym wsparcie specjalistów, a także wolontariat, płatne staże, a od stycznia 2018 r. także mieszkania wspomagane, które będą ostatnim etapem dla osób, które chcą zmienić swoją sytuację. A jest to możliwe. W okresie ostatnich dwóch lat usamodzieliło się 12 podopiecznych schroniska. W 2016 r. z jego wsparcia skorzystało ponad 130 osób bez-



Młodzież z brodnickiej bursy Caritas podczas wyjazdu integracyjnego

Początkowo wsparcie bezdomnych odbywały się w starym budynku noclegowni miejskiej. Dzięki skorzystaniu ze środków europejskich Brodnickie Centrum wybudowało nowy budynek schroniska, który obecnie może pomieścić ponad 60 osób bezdomnych. Dzięki nowej placówce możliwa jest praca nad wychowaniem ludzi ze stanu bezdomności. Centrum regularnie realizuje projekty, które zapewniają

domnych.

Brodnickie Centrum Caritas jest nie tylko wsparciem. To profesjonalny i sprawdzony partner dla samorządów i innych organizacji, współpracujący przy wspólnych działaniach, w ramach zespołów roboczych, oraz jako uczestnik w konsultacji strategii i dokumentów programowych tworzonej przez samorządy.

Michał Pezler

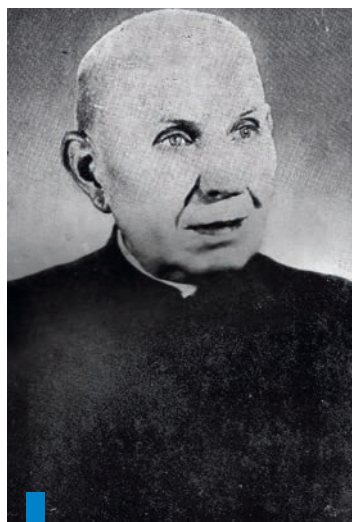
DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (132C)

W SŁUŻBIE BOGU I NARODOWI POLSKIEMU (3)

W ostatnich latach pruskiej niewoli przygotowywał wiernych do przyjęcia niepodległości. W wolnej Polsce był nauczycielem i redaktorem ważnej gazety lokalnej. Podczas okupacji uczył konspiracyjnie. Po wojnie posługiwał jako proboszcz, kapelan. Pozostawił pamiętnik – cenne źródło wiedzy o kilku dekadach dziejów diecezji chełmińskiej

WOJCIECH WIELGOSZEWSKI

Powikariacie w Toruniu ks. Dembieński został proboszczem w Legbądzie, którego „ubodzy mieszkańcy lekkich gruntów leśnych [zadowalali się] przeniesioną z Rytla drewnianą kaplicą pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa” („Diecezja chełmińska”, Pelplin 1928). Do parafii położonej w sercu Borów Tucholskich docierały echa wojny, a po klęsce Niemiec – nadzieje na niepodległość. Tymczasem w 1919 r. terroryzowały okoliczną ludność oddziały Grenzschutzu, wobec czego ks. Józef powołał dla jej obrony Straż Ludową. W latach 1918-20 należał do powiatowej Rady Ludowej w Chojnicach. Przygotowując „umysły i serca ludności na tę najradośniejszą dziejową chwilę zmartwychwstania z grobu niewoli”, zorganizował kurs języka polskiego i założył placówkę Towarzystwa Czytelni Ludowych. 11 stycznia 1920 witał w Legbądzie tonącym w biało-czerwonych flagach oddział hallerczyków, „błękitnych chłopców, którzy dopiero teraz rozkuli nam kajdany niewoli”.



Ks. Józef Dembieński
(1879 – 1962)

działał w Stronnictwie Narodowym. W 1926 r. został redaktorem naczelnym gazety „Drwęca”, krytycznej wobec rządów piłsudczyków po przewrocie majowym. W 1930 r. skutkowało to utratą pracy nauczycielskiej, którą tak kochał.

jednego z najciekawszych, nie tylko na Pomorzu, pism lokalnych” (Józef Borzyszkowski, „Pomerania” nr 9/1991). Bronił Kościoła przed zakusami władzy sanacyjnej na spacyfikowanie krytycznego wobec niej duchowieństwa pomorskiego. Bolał nad skłóceniem narodu: „Takiego rozbicia całego społeczeństwa na wrogie obozy, (...) takiego rozzuchwalenia się żywiołów wywrotowych i państwowo-wrogich, takiego rozpasania się wszelkiego rodzaju namiętności poziomych i niskich jak obecnie, bodaj jeszcze w Polsce (...) za czasów jej bytu niepodległego nie było” („Drwęca” nr 27/1927). Co nam to przypomina?

W 1934 r. doświadczył tragedii osobistej: zimą w niewyjaśnionych okolicznościach zaginęła jego matka, której ciało znaleziono w czerwcu w nurtach Drwęcy. Jej pogrzeb stał się „potężną manifestacją żałobną, jakiej nie widziało dotychczas Nowe Miasto” („Pielgrzym” nr 81/1934).

w Chełmnie, w Bysławku u sióstr szarytek, po czym przedostał się w okolice Krakowa. Mieszkał w Raclawicach Kościuszkowskich pod przybranym nazwiskiem i jak w czasach filomackich prowadził tajne nauczanie.

Pamiętnik – dzieło życia

Po wojnie był proboszczem w Osieczniku, w Opaleniu, w latach 1949-1952 w Topolnie. Ostatnią dekadę życia spędził w Chojnicach jako kapelan u franciszek, spisując wspomnienia. W 1985 r. wydrukowano pierwszy tom pamiętnika obejmujący lata dzieciństwa po rok 1920, pt. „Radości mało – gorczy dużo”. Fragmenty drugiego tomu zamieścił w 1991 r. miesięcznik „Pomerania”. Pracownicy, poświęcone Bogu i Polsce życie ks. Józef zakończył 11 stycznia 1962 r. w Chojnicach. Spoczywa na cmentarzu w Topolnie.

Praca dla Niepodległej

W maju 1920 r. został prefektem w progimnazjum nowomiejskim. Odczuwał satysfakcję, że tam, gdzie „wpajano [mu] obcą mowę i obcego ducha”, mógł po polsku „zaprawiać [młodzież] miłością do Boga i Ojczyzny”. Niezmiennie oddany pracy obywatelskiej, przewodniczył zarządowi Towarzystwa Czytelni Ludowych i prezesował Bankowi Ludowemu. Ponadto

Redaktor naczelny

Od tej pory aktywniej zajął się działalnością w Stronnictwie Narodowym; w 1931 r. został jego prezesem w powiecie lubawskim i wszedł do zarządu wojewódzkiego. Wielce przyczynił się do rozwoju „Drwęcy”, której lokalne edycje oprócz Nowego Miasta ukazywały się w Lidzbarku, Działdowie i Lubawie. „Zasłynął (...) jako znakomity dziennikarz, redaktor

Tajne nauczanie

W 1939 r. ks. Dembieński otrzymał Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Niepodległości, co dla okupantów było równoznaczne z wyrokiem śmierci dla patriotycznego księdza. Na szczęście 1 września 1939 r. wyjechał z Nowego Miasta, dzięki czemu uniknął losu współbraci w kapłaństwie: dwóch księży z dekanatu rozstrzelano, a ośmiu czekała śmierć w obozach. Początkowo ukrywał się m.in.

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30 w. 39
fax 56 621 09 02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura, tel. 34 369 43 85